

Energetyczna układanka w Europie Środkowej – jak te puzzle ułożyć?



AGATA ŁOSKOT-STRACHOTA

Koordynatorka projektu „Energia w Europie”, Ośrodek Studiów Wschodnich

Transformacja energetyczna w Europie Środkowej to coś więcej niż odpowiedź na cele klimatyczne. W coraz większym stopniu powinna ona również zapewniać bezpieczeństwo, odporność i konkurencyjność gospodarek. Takie wyzwania jak konieczność odejścia od rosyjskich surowców, czy dekarbonizacja wymagają integracji, dialogu i współpracy z sąsiadami oraz regionalnych koalicji skoncentrowanych na poszczególnych, wspólnych interesach. Może to zwiększać przestrzeń dla pragmatycznego współkształtowania unijnych reguł gry. Tylko w ten sposób możliwe będzie połączenie interesów klimatycznych z narodowymi i regionalnymi priorytetami rozwojowymi oraz wypracowanie dopasowanego do nich i lokalnych uwarunkowań środkowoeuropejskiego modelu transformacji.

Niekończące się transformacje

W Polsce i krajach naszego regionu transformacja energetyczna i związana z nią nieustająca zmienność oraz redefinicja zasad gry na rynku energii są właściwie stanem permanentnym od dekad. Zmiana systemowa i przekształcenia gospodarcze, w tym energetyczne, najpierw związane z upadkiem komunizmu, potem z przygotowaniami do akcesji i samym dołączeniem do UE, są wspólnym doświadczeniem Polski i jej środkowoeuropejskich sąsiadów, a w pewnym stopniu także Niemiec (NRD). W ostatnich latach to doświadczenie stało się inspiracją i lekcją dla Ukrainy i Mołdawii, dążących m.in. do energetycznej integracji z Unią.

Ostatnie lata przyniosły kolejne transformacje. Pełnoskalowa wojna Rosji przeciw Ukrainie wymusiła odejście od rosyjskich surowców energetycznych, co wiąże się z głębokimi przekształceniami powiązań handlowych i infrastrukturalnych, ale też zmianą roli poszczególnych surowców w bilansach energetycznych całej Europy. Polska i część państw regionu (m.in. Litwa) szykowały się do tej transformacji od lat – podpisując kontrakty z alternatywnymi dostawcami oraz inwestując w budowę nowych gazociągów, terminali i szlaków. Jednak wiele państw unijnych, w tym Niemcy, aż do momentu faktycznej agresji militarnej Rosji na Ukrainę nie dostrzegało, jakim wyzwaniem była tak silna zależność

energetyczna od Moskwy, i dopiero wówczas rozpoczęło intensywną dywersyfikację.

Historia przekształceń energetycznych w Europie Środkowej uczy, że wszelkie duże zmiany, w tym dekarbonizacja, muszą iść w parze z zapewnianiem bezpieczeństwa oraz rozwoju gospodarczego i społecznego – tylko wtedy będą trwałe i odporne na kryzysy.

Derusyfikacja miksów energetycznych państw europejskich zająłaby się z inną potężną transformacją trwającą co najmniej kilkanaście lat – procesem dekarbonizacji unijnej gospodarki. Wojna przyspieszyła dywersyfikację nie tylko kierunków i szlaków dostaw, lecz także źródeł energii, zwiększając rolę tych odnawialnych i tempo przemian. Jednocześnie pokłosem agresji rosyjskiej i bezprecedensowego kryzysu energetycznego z lat 2022–2023, a także innych geopolitycznych turbulencji, są wysokie i zmienne ceny energii, mocno dotykające zarówno społeczeństwa, jak i przemysł w całej UE, szczególnie w Europie Środkowo-Wschodniej.

W rezultacie priorytetem stało się znalezienie sposobu kształtowania polskiej, regionalnej i unijnej polityki energetycznej tak, by umożliwić osiągnięcie celów dekarbonizacyjnych, a jednocześnie zapewniać bezpieczne dostawy energii po przystępnych cenach.

Niezbędni partnerzy

Transformacja energetyczna jest olbrzymią zmianą – o określonym celu, ale nie do końca przewidywalnej, choć nawigowanej przez multum unijnych i krajowych aktów

prawnych, ścieżce. Tego rozłożonego na dekady i obejmującego cały kontynent procesu zmiany jednego systemu energetycznego na inny – w tym wieloletniego okresu przejściowego współistnienia starego z nowym – nie sposób przejść w pojedynkę, szczególnie w Europie Środkowej.

Transformacja energetyczna to sieciowość, a więc niezbędność integracji – zarówno z sąsiadami, jak i w całym regionie. Integracja ułatwia bilansowanie systemu, w coraz większej mierze opartego na niesterowalnych źródłach energii, sprzyja wykorzystaniu komplementarności (jedni dysponują rozbudowanymi mocami OZE i sprzyjającymi warunkami, inni – energetyką jądrową), a także ogranicza koszty zarówno samych dostaw, jak i całego systemu. Dla Polski ma to szczególne znaczenie obecnie – przy wysokich cenach energii, ale też wobec pytań o wystarczalność mocy wytwórczych w najbliższych latach.

Regionalne współdziałanie przydałoby się również przy zwiększaniu nakładów na własne, czyste technologie. Wspólny rynek, dostęp do sieci, mocy i odbiorców w państwach sąsiednich to korzyści skali, możliwość oszczędności i uniknięcia dublowania inwestycji – w elektrownie, gazoporty czy magazyny – a także ponadnarodowej współpracy przy realizacji dużych projektów, takich jak morskie farmy wiatrowe. Na Bałtyku ta współpraca dobrosąsiedzka – na poziomie państw i prywatnych podmiotów – jest niezbędna dla realizacji dużych projektów (wiatrowych czy korytarzy wodorowych). Ma ona jednak także inny, niezwykle istotny wymiar: zwiększanie bezpieczeństwa energetycznego poprzez wspólne monitorowanie i ochronę

transgranicznej infrastruktury krytycznej oraz szlaków handlowych dla dostaw ropy czy LNG.

Transformacja energetyczna to proces, którego nie da się przejść samotnie – wymaga sieciowej współpracy, łączenia komplementarnych zasobów, ale i szukania równowagi pomiędzy integracją a suwerennością państwa.

Rozwój OZE sprzyja i opiera się zarówno na zwiększaniu roli wspólnot lokalnych, jak i na współpracy transgranicznej – sąsiedzkiej i unijnej. Jednocześnie unaocznia wagę jednoznacznego określenia roli i kompetencji wyłącznych państw członkowskich w sektorze i polityce energetycznej. Wymaga też odpowiedzi na pytania: jaki poziom mocy importowych, wytwórczych, magazynowych czy potencjału energetycznych innowacji powinien być własny – w dobrze pojętym interesie suwerennego państwa – a w jakim stopniu można polegać na sąsiadach? Gdzie i jak powinniśmy zapewniać prymat polityki krajowej, a gdzie unijnej? Wreszcie – jak zagwarantować sobie realny wpływ na kształt tej ostatniej?

Europa Środkowa: Wspólne interesy i zwiększenie wpływu w UE

Zwiększenie podmiotowości i wpływu na politykę energetyczno-klimatyczną UE leży we wspólnym interesie Polski i jej najbliższych środkowoeuropejskich sąsiadów. Współpraca i tworzenie regionalnych koalicji może zwiększyć słyszalność oraz zrozumienie w Brukseli konkretnych regionalnych obaw i interesów, a także przełożyć się na kształt konkretnych przepisów prawnych. Istnieje

szereg tematów, w których większość krajów regionu ma zbieżne interesy. Widać to przy okazji dyskusji o celach klimatycznych na rok 2040 czy też o poszerzaniu unijnego systemu handlu emisjami na kolejne sektory (większość państw środkowoeuropejskich chce opóźnić i/lub zreformować ETS2). Kraje regionu w większości opowiadają się także za zagwarantowaniem neutralności technologicznej, uznaniem roli atomu w transformacji oraz zapewnieniem dłuższej roli przejściowej gazu. Wszystkie potrzebują rozbudowy i modernizacji sieci – mniej gęstych niż na zachodzie Europy. We wszystkich dyskusjach o polityce energetycznej na pierwszy plan wysuwają się kwestie cen i ich przystępności dla gospodarstw domowych i przemysłu. Wreszcie, widoczna jest koncentracja na kwestiach bezpieczeństwa energetycznego oraz zapewnienia energii dla obronności i bezpieczeństwa – szczególnie w państwach znajdujących się na wschodniej flance NATO. Na ogólniejszym poziomie wszystkim krajom regionu chodzi więc o większy pragmatyzm oraz lepsze dopasowanie unijnych strategii i reguł gry do specyfiki regionalnej.

Oczywiście są też – w ostatnim czasie coraz wyraźniejsze – obszary, w których państwa środkowoeuropejskie się różnią. Dotyczy to m.in. relacji energetycznych z Rosją i zasadniczo odmienniejszej od reszty regionu polityki Węgier i Słowacji. Różnice widać także w samej transformacji energetycznej – w zróżnicowanym tempie zmian, miksach energetycznych, a więc i interesach poszczególnych państw. Wypracowanie funkcjonalnych ram dla dwustronnej lub regionalnej współpracy powinno jednak

umożliwić dialog również w sprawach trudnych, lepsze zrozumienie odmiennych interesów, a wreszcie poszukiwanie sposobów rozwiązania wyzwań najbardziej szkodzących współpracy.

Tylko poprzez identyfikację wspólnych interesów i współpracę państwa Europy Środkowej mogą starać się realnie wpływać na unijną politykę energetyczną i wzmacniać regionalne bezpieczeństwo. Wymaga to jednak dialogu, zrozumienia różnic perspektyw co do niektórych spraw i umiejętności szukania konsensusu w tych najistotniejszych.

Niemcy: Kontrapunkt

Niemcy są dla Polski jednym z najważniejszych partnerów energetycznych, ze względu nie tylko na fakt sąsiedztwa, ale i w związku ze znaczeniem łączących nasze kraje powiązań energetycznych umożliwiających dostęp do niemieckich i unijnych giełd energii, szlaków, mocy produkcyjnych i importowych oraz know-how, wreszcie silniejszą integrację ze wspólnym rynkiem energii w UE. Nie bez znaczenia jest także wspólne graniczenie z Morzem Bałtyckim i związane z tym wspólne interesy w zakresie energetyki i bezpieczeństwa akwenu. Kluczowa jest wreszcie waga Niemiec w UE i ich wpływ na kształt oraz instrumenty unijnej polityki energetycznej (a pośrednio także polityk szeregu państw członkowskich), w tym przede wszystkim transformacji energetycznej. To wszystko czyni współpracę niezbędną – pomimo istnienia szeregu istotnych, rozbieżnych interesów.

W ramach współpracy z Niemcami niejako mamy okazję przyjrzeć się samym sobie

jak w lustrze. Dzięki niej możemy wyraźniej dostrzec własne strategiczne interesy, często odmienne od niemieckich. Szczególnie widoczne było to w przypadku projektów Nord Stream 1 i Nord Stream 2 oraz szerzej – wizji i celów związanych ze współpracą energetyczną UE z Rosją. Jednoznaczna odmienność naszych interesów była tu nie tylko olbrzymim wyzwaniem, ale też szansą na wypracowanie skuteczniejszych sposobów dwustronnej komunikacji w tematach strategicznie istotnych oraz lekcją manewrowania i wpływania na politykę UE w tego typu przypadkach.

Obecnie widzimy wyraźne różnice dotyczące tempa części działań dekarbonizacyjnych oraz kształtu niektórych instrumentów unijnej polityki energetyczno-klimatycznej. Najbardziej aktualne są te związane z ETS2. Polska, mająca wciąż przed sobą ukończenie transformacji sektora energetycznego oraz ponad dwukrotnie niższe PKB *per capita*, chce opóźnienia wejścia systemu w życie. Niemcy, w których już funkcjonuje analogiczny do ETS2 krajowy mechanizm, dążą do jego szybkiego wdrożenia, aby zapewnić *level playing field*. Rozstrzygnięcie zależy będzie oczywiście od układu interesów w całej UE, ale także od umiejętności znalezienia kompromisowej, trzeciej ścieżki.

W tej i szeregu innych kwestii ważny jest regularny, otwarty i nastawiony na zrozumienie (również różnic i ich źródeł) dialog polsko-niemiecki. W jego ramach można budować zaufanie i przestrzeń dla wspólnych projektów oraz ich realizacji (jak miało to miejsce choćby przy dywersyfikacji dostaw ropy naftowej do Niemiec z wykorzystaniem polskiego

terminala), a także współkształtować politykę UE. Dialog ten pozwala również wypracowywać *modus vivendi* i rozwiązania w przypadku trudnych różnic.

Relacje energetyczne Polski i Niemiec to zarazem współzależność i istotne pole różnic – dlatego kluczem jest stały dialog, który pozwala zrozumieć strategiczne rozbieżności i ich źródła, a także szukać kompromisów i wspólnych korzyści mimo odmiennych interesów.

Ukraina: Odbicie się w przyszłość

Wraz z wojną i przyspieszeniem procesu integracji Ukrainy z UE musimy na nowo przemyśleć relacje energetyczne Warszawy z Kijowem. Dziś Ukraina przypomina nam o dwóch kluczowych sprawach. Po pierwsze – o znaczeniu bezpieczeństwa energetycznego: stabilności dostaw, planowaniu awaryjnym, wielości źródeł, produkcji własnej, decentralizacji oraz bezpieczeństwie i odporności sieci. Wszystko to jest niezbędne nie tylko dla funkcjonowania i wzrostu gospodarek, ale także dla możliwości obrony, działań wojennych i utrzymania społecznego morale. To dlatego Rosja zaatakowała Ukrainę w momencie (planowanego jako tymczasowe) odłączenia od rosyjsko-białoruskiego systemu elektroenergetycznego. Bezpieczeństwo energetyczne stało się dziś priorytetem ukraińskiej polityki i podstawą pomocy płynącej na Ukrainę z zewnątrz. To również coś, o czym trzeba pamiętać, planując i wdrażając transformację energetyczną – zarówno w Polsce, jak i w całej UE.

Po drugie, Ukraina przypomina nam o znaczeniu członkostwa w UE i uczestnictwa

we wspólnym rynku energii. To właśnie on pozwolił nam przejść w miarę suchą nogą kryzys gazowy. To dzięki ekstraordynaryjnej synchronizacji ukraińskiej sieci elektroenergetycznej z unijną oraz importowi z UE Kijów mógł dotąd przetrwać niekończące się rosyjskie ataki na swoją infrastrukturę energetyczną. To także dowód, że unijna polityka energetyczna wykuwa się w kryzysach – i to one pozwalają dostosować reguły gry do zmieniającej się rzeczywistości. Tak jak kryzys klimatyczny zapoczątkował trwającą od lat transformację energetyczną, tak rosyjska wojna i doświadczenie ukraińskiej odporności (a także inne globalne zmiany, w tym w polityce USA) najpewniej przekształcą model europejskiej transformacji – szczególnie na wschodniej flance UE.

Współpraca z Ukrainą staje się zatem szansą na twórczy wpływ na kształt unijnej polityki i przyszłość energetyczną UE oraz Polski. Może stać się trampoliną do skoku naprzód, wyjścia poza ograniczenia obecnego modelu rozwoju. Pierwszym krokiem mogłoby być poszukiwanie bardzo konkretnych obszarów, w których współpraca – służąca zarówno celom bezpieczeństwa, jak i dekarbonizacyjnym – byłaby obopólnie korzystna, gdzie ze względu na strukturę gospodarek można znaleźć polsko-ukraińską synergię i wartość dodaną. Takim obszarem może być m.in. biogaz i biometan oraz wypracowanie lokalnie korzystnego modelu transformacji rolnictwa. Modelu odpowiadającego na miejscowe potrzeby, sprzyjającego adaptacji do zmieniających się warunków klimatycznych, a jednocześnie zwiększającego samowystarczalność energetyczną, wspierającego rozwój gospodarki obiegu zamkniętego, a przy odpowiedniej skali – umożliwiającego eksport.

Współpraca energetyczna z Ukrainą to kwestia solidarności, ale również szansa na stworzenie nowego, dopasowanego do regionalnej specyfiki i potrzeb modelu transformacji – umożliwiającego zapewnienie bezpieczeństwa, dekarbonizacji i rozwoju gospodarczego.

Wychodząc poza doraźne spory
i krótkoterminową konkurencję, korzystając
z naturalnych zasobów i istniejącej
infrastruktury, dobra współpraca

transgraniczna z Ukrainą – ale też z innymi
państwami Europy Środkowo-Wschodniej
– wsparta pracą nad wspólnymi regułami gry,
mogłaby umożliwić stworzenie w regionie
nowego rynku: swoistego hubu tych zielonych
gazów. A to tylko jeden z przykładów. Jest
więcej obszarów, w których poszukiwanie
projektów *win-win*, wspólnych przewag
komparatywnych i komplementarności
mogłoby stać się kołem zamachowym
regionalnej integracji – korzystnej gospodarczo,
a w konsekwencji i politycznie, być może na
wzór modelu nordyckiego. ■

O AUTORCE

Agata Łoskot-Strachota – Koordynatorka projektu „Energia w Europie” w Ośrodku Studiów Wschodnich, w ramach którego podejmowane są m.in. następujące tematy badawcze: polityka energetyczna UE, bezpieczeństwo energetyczne w czasie transformacji i zmian geopolitycznych oraz energetyczny wymiar relacji międzynarodowych, w tym także z unijnymi krajami sąsiedztwa. Wcześniej, również w ramach OSW, koordynowała prace badawcze dotyczące europejskiego rynku gazu. Pełniła funkcję Starszego Analityka ds. Polityki Energetycznej Unii Europejskiej i zajmowała się kwestiami naftowo-gazowymi w regionie kaspijskim. Zewnętrzna ekspertka w projekcie *Green Deal Ukraine*. W 2023/2024 była *visiting fellow* w think-tanku Bruegel. Uczestniczka licznych unijnych i regionalnych projektów badawczych (w tym *V4 Energy Think Tanks Platform*). Autorka artykułów w mediach branżowych i masowych. Członkini Ekspertkiej Rady ds. Bezpieczeństwa Energetycznego i Klimatu.

Partnerzy

